

GŁOS PRACY

TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

Prenumerata roczna : 6 Zł., kwartalna: 1 Zł. 50 gr, mies.: 50 gr. Numer pojedynczy: 20 groszy.

Adres Redakcji i Administracji: LWÓW, ul. GRÓDECKA 2 b. (Dom Katolicki).

Godziny urzędowe dla stron: od 10 rano do 1 popołudniu.

Konto czekowe: 152.848.

TREŚĆ Nr 1. Dziwolągi — W świecie i w Polsce — Prawo małżeńskie — Sprawa podatku gminnego od hoteli — Wyjaśnienie — Fundusz dla bezrobotnych — Korespondencje

Dziwolągi.

Spółeczeństwo polskie nie mając własnego życia państwowego przez lat sto pięćdziesiąt nie przyzwyczaiło się do myślenia kategoriami państwowymi. Dziwić się temu nie można, można tylko ubolewać, a obowiązkiem prasy jest czuwać ciągle nad tem, by nie powstała stąd dla państwa polskiego szkoda. Dzień w dzień zjawiają się dziwolągi polityczne, dzień w dzień należy natychmiast im przeciwdziałać. Nie należy rozpaczać, ale należy wyjaśniać.

Dziwolągiem jest fakt, że polskie organizacje zawodowe, czy urzędnicze, czy inteligencji pracującej zapraszają na swe zebrania — posłów z klubu żydowskiego. co więcej, że frenetycznymi oklaskami witają przemówienia ludzi, których z państwem polskim nic nie łączy, przemówienia pełne jadu pod adresem państwa. pełne obłudnej słodyczy pod adresem polskich pracowników — państwowych czy prywatnych.

Klub żydowski ubiera się w togę najzarliwszego obrońcy urzędników i innych pracowników. Dlaczego? Interes jest jasny — najprzód chodzi o to, by wywołać ferment w państwie, potem dlatego, by pozyskiwać sobie urzędników, bo to może się przydać w rozmaitych sytuacjach, a wreszcie może się uda tą drogą powrócić do błogich czasów, kiedy pieniądz polski nie miał stałej wartości, kiedy można było robić znakomite interesy na spadku marki polskiej. Przecież sprawa jest jasną — wszelka poprawa bytu urzędników oznacza wydawanie przez państwo większej ilości pieniędzy, a skąd państwo ma je brać? z podatków. Podatki są już

dzisiaj chyba dostatecznie wysokie, wystarczy się spytać o to przemysłowca, rękodzielnika, kupca, czy jakkolwiek kategorję podatników. Śruba podatkowa pracuje z całą energią. Więcej podatków życie gospodarcze nie znieśie, gdyż zaczną się upadłości i zamykanie fabryk czy innych warsztatów pracy, zacznie się bezrobocie, którego mamy dość już obecnie. Bezrobocie kosztuje znowu — państwo, które musi wypłacać bezrobotnym zapomogi, a to zwiększy wydatki państwowe, które znowu pokrywać należy podatkami. Ale panowie żydzi o to nie dbają, im potrzeba judzenia, szerzenia niezadowolenia, bo może się uda wywrócić równowagę budżetu państwowego, może się uda zmusić Rząd do tego, by zaczął wydawać niepokryte przez nic noty państwowe. Wtedy mielibyśmy dwa gatunki pieniądza: pełnowartościowe banknoty Banku Polskiego i niepokryte noty państwowe, a wtedy zaczęłaby się — spekulacja, wtedy przedsiębiorcy żydowscy zaczęliby płacić swoich pracowników notami państwowymi, które spadałyby tak, jak marka polska, a sami kazaliby sobie płacić za towary pełnowartościowymi banknotami. Wszystko to już było: był dolar i była marka polska, teraz byłoby to samo tylko nazywałoby się inaczej: złoty polski i nota państwowa. Oczywiście państwo i społeczeństwo polskie na tem wyszłoby źle, ale czy panom żydom na tem co zależy. Oni trzymają się zasady: im gorzej, tem dla nas lepiej.

To też idą na zebrania pracowników państwowych i innych i judzą: państwo o was nie dba. Rząd wszystkiemu winien, powinniście opływać w dostatki, a tymczasem cierpicie niedostatek. Jakież to wzruszające! Żydzi roniący łzy nad dolą polskiego pracownika, ci sami Żydzi, którzy ze

LENA

Lwów, Zielona 50 (parter)

ZAKŁAD ARTYSTYCZNO FOTOGRAFICZNY

HELENY WIERZBICKIEJ

Lwów, Zielona 50 (parter)

Wykonuje: Zdjęcia bez względu na czas, Reprodukcyjne, powiększenia, Tableaux, Na życzenia, zdjęcia w domach prywatnych

NA KARNAWAŁ! Przyjmuje i wykonuje wzorowo wczesne zamówienia na majonezy, auspiki z drobiu i ryb, pasztety, galantyny. --

RESTAURACJA

== STEFANA HRANKOWSKIEGO ==

LWÓW, UL. ORZESZKOWEJ L. 7.

(boczna 29-go Listopada).

ŚNIADANIA — OBIADY — KOACJE

Wydaje i do menażek tanie a obfite OBIADY, KOLACJE. — Uskutecznia również
ZAMÓWIENIA NA ZABAWY, WESELA BANKIETY wystawne i skromne wraz
== Z ZASTAWĄ — CO NIEDZIEŁĘ FLACZKI. ==

swych przedsiębiorstw wydalaają przedewszystkiem polskich pracowników.

Ale znajdują się wśród Polaków naiwni, którzy idą na ten gruby kawał, i — biją brawo, zapominają, co cierpieli wtedy, kiedy nie było złotego polskiego, kiedy brali płace w markach tracących wartość z dnia na dzień. A panowie Żydzi zacierają ręce: „głupie goje“!

Ale na szczęście panowie Żydzi prowadzą równocześnie inną akcję, która może głupim gojom oczy choć trochę otworzy. Istnieje projekt rządowy, który stanie się ustawą, by poddać rewizji koncesje szynkarskie na to, by sprzedaż napojów wyśkokowych oddać w ręce **inwalidów**.

O! teraz panowie Żydzi nie ronią łez nad biednymi inwalidami, którzy w obronie Państwa potracili ręce, czy nogi, zrujnowali zdrowie. O nie! Teraz role się odwracają -- panowie Żydzi ogłaszają **protest** z trybuny sejmowej, ogłaszają sążniste odezwy: „do ludności żydowskiej w Polsce“ w rozmaitych Chwilach, Tugblatach itp. organach wybranego narodu. Dlaczego? bo teraz w grę wchodzi interesy żydowskie. Czytamy w odezwie: „wedle stanu obecnego żyje z wykonywania tych koncesyj około 30,000 rodzin żydowskich czyli około 150,000 osób“. A więc państwo polskie ma dbać przedewszystkiem o tych 150,000 neutralnych, którzy w czasie wojny neutralność pozorną przemieniali na sprzyjanie wrogom państwa. A więc państwo ma poświęcić swoich inwalidów, swoich bohaterów na rzecz ludzi, którym służba wojskowa śmierdzi, którzy swoich synów ukrywają po piwnicach lub wysyłają zagranicę, byle kropla krwi narodu wybranego nie polała się w obronie państwa polskiego!

Cóż to jest koncesja? Jestto zezwolenie Państwa na wykonywanie pewnego przemysłu lub handlu. Komu daje Państwo koncesję? Temu, do kogo ma szczególne zaufanie. Do kogo ma mieć większe zaufanie: do inwalidów, czy do — Żydów?

Panowie Żydzi, rozmaite Reichy i Sommersteiny nie otarli jeszcze łez w obronie polskich pracowników wylewanych a już zwalczają projekt

rządowy przyjsia z pomocą inwalidom, twierdzą, że na większe zaufanie od inwalidów zasługują Żydzi.

Czyżby to nie było dobrze, by ci panowie, którzy organizują wiece polskie z udziałem żydowskich postów, zorganizowali **wiec inwalidów** w sprawie koncesji na sprzedaż artykułów monopolowych i zaprosili na to pp. Reicha i Sommersteina. Jakby to było ślicznie, żeby ci panowie wypowiedzieli swe poglądy na koncesje monopolowe wobec kilku tysięcy inwalidów. Mieliby pp. szabesgoje znowu sposobność do bicia brawa. A możeby spróbować?

Panowie Żydzi sądzą, że nie należy inwalidom dawać sposobu do zarobkowania, ale Państwo polskie w inny sposób ma im przyjść z pomocą. W jaki? Oczywiście przez wypłacanie wyższych niż dotąd rent inwalidzkich. Oczywiście renta inwalidzka, aby mogła wyrównać to, co odrzucać może wykonywanie koncesji szynkarskiej musiałaby być bardzo wysoka, ale co to szkodzi? czy to co kosztuje panów Żydów? Oni wiedzą, że państwo tego uczynić nie może bez nakładania nowych podatków. Gdyby Rząd wystąpił z projektem nowego podatku, to panowie Żydzi przyjdą do sejmu i opowiadać będą o przeciążeniu podatkami ludności żydowskiej, zwalczając będą projekt rządowy jako „nowy eksperyment pana Grabskiego“, a potem gdy projekt podwyższenia podatku przepadnie, pójdą na wiec — inwalidów i opowiadać będą, że przecież inwalidom dzieje się krzywda, że Państwo o nich zapomniało, dadzą do zrozumienia, że nie warto tracić zdrowia w obronie takiego państwa, że wogóle militaryzm jest oznaką zacofania, bo przecież Polska ma samych przyjaciół naokoło: Niemców, bolszewików, litwinów itd. A wtedy: szabesgoje bić będą brawo, urządzią pp. Reichowi i Sommersteinowi korowód z pochodniami. Będziemy widzieli sztandary: „Niech żyją prawdziwi obrońcy polskich pracowników i wojskowych inwalidów“.

Ale poco tak długo czekać — lepiej zaraz zwołać wiec inwalidów, i poprosić panów Żydów, by się wypowiedzieli, może inwalidzi dadzą się przekonać, że im tych koncesji monopolowych wcale nie potrzeba, że oni wolą czekać na pod-

LIQUEURS SURFINES

J. A. BACZEWSKI LWÓW

FONDEE EN 1782.

niesienie renty inwalidzkiej za wspaniałomyślnem wstawieniem się pp. Reicha, Sommersteina i innych Schreiberów. Kto wie?

Możeby spróbować? możeby spróbować, do jakich granic dochodzi głupota gojów?

FABRYKA PILNIKÓW

H. Mączyński

Lwów, ul. Wołyńska 1. 25. (obok rogatki Żółkiewskiej).
przyjmuje zużyte pilniki do naciskania. wyrabia nowe po
CENACH PRZYSTĘPNYCH

W świecie i w Polsce.

Ojciec św. na ostatnim konsystorzu kardynałów poruszył z okazji powrotu z Rosji misji papieskiej sprawę stosunków w Rosji sowieckiej, określił te stosunki jako okropne i zwrócił się do sfer rządzących, aby strzegły społeczeństwo przed komunizmem i socjalizmem.

Dnia 23. grudnia, tuż przed świętami Bożego Narodzenia, Papież dokonał uroczystości otwarcia jubileuszu w Rzymie, przyczem wyraził nadzieję, że liczne pielgrzymki wiernych, jakie podążą ku Rzymowi, poniosą z Rzymu w kraje ojczyste hasła pokoju i zgody. Ojciec św. uderzył, jak kaže stary ceremoniał kościelny, srebrnym młotkiem, wszedł przez drzwi na ten cel wybite do kościoła św. Piotra, udał się do kaplicy Najśw. Sakramentu, stąd zaś przeszedł przed ołtarz św. Piotra i ogłosił rok jubileuszowy za rozpoczęty.

Mussolini, idąc po linii pewnych ustępstw wobec stronnictw opozycyjnych, zapowiedział, że po świętach wystąpi z wnioskiem zmiany niedawno uchwalonej ordynacji wyborczej, a następnie zarządzi przeprowadzenie nowych wyborów, rozwiązawszy rozumie się samo przez się, obecną Izbę posłów. Te zmiany Mussolini przedstawia jako początek realizacji nowego programu, jaki mu przyswieca.

Nowy ten program Mussoliniego zaniepokoił mocno prawicę faszystowską, która uważa zmianę ordynacji wyborczej i nowe wybory za zamach na dotychczasowy stan posiadania faszystów. Mussolini jednak czuje się pewnym i projektów swoich nie cofnie. Opozycja, która dziś bojkotuje Izbę posłów, przyjmie niezawodnie projekty Mussoliniego zyczliwie, ale w szczegółach może się z nim różnić.

Mussolini chce np. okręgów wyborczych jednomandatowych, popolarzy zaś, włoskie ludowe stronnictwo katolickie, domagają się stanowczo zachowania w ordynacji wyborczej proporcjonalności.

W Jugosławii obecny rząd serbski Pasicza uchwalił na radzie ministrów rozwiązanie stronnictwa ludowego w Chorwacji i gwałtowne wystąpienie rządu przeciw stronnikom Radicza, który tem stronnictwem kierował, a to pod pozorem walk z propagandą komunistyczną. Radicz sam bawi obecnie w Londynie, a o stronnictwie samem, które jest katolickiem, nie można mówić, aby szło propagandzie komunistycznej na rękę. Stronnictwo chłopskie Radicza walczy o autonomję Chorwacji, dlatego gwałtownym zarządzeniem rządu Pasicza przeciw temu stronnictwu nie wróżą dobrego końca. W każdym razie zasługuje na podkreślenie, że obecnie i Jugosławja i Bułgarja porozumiewają się ze sobą, aby wspólnymi siłami zwalczać komunistyczną agitację na Bałkanach.

W Niemczech dotąd nie doszło do utworzenia rządu, bo nie doszło do utworzenia stałej większości, któraby chciała za nowy rząd wziąć odpowiedzialność. Centrum katolickie nie chce tworzyć większości rządowej ze stronnictwami nacjonalistycznymi, gdyż zdaje sobie sprawę z tego, że nacjonałści gotowi są wpędzić Niemcy w nową wojnę odwetową. Trwa zatem w Niemczech dalej przesilenie rządowe. Komisja natomiast aljancka, która miała czuwać nad rozbrojeniem Niemiec, zdała obecnie raport tej treści, że Niemcy nie są wcale rozbrojone, przeciwnie przygotowują się do wojny. Raport w Anglii i we Francji zrobił duże wrażenie, dlatego Centrum musi się tem więcej namyśleć, z kim tworzyć większość i rząd Rzeszy.

W Polsce niesłychanego hałasu narobili żydzi z tego powodu, że rząd na wniosek stronnictw lewicowych wystąpił z wnioskiem, by koncesje monopolowe jak trafik, szynki, poddać rewizji i nadawać je przede wszystkim inwalidom polskim, którzy dla Polski krew przelewali. Projekt taki jest najzupełniej słuszny, ale żydzi oburzają się, bo niektórzy z nich mogą utracić dotychczasowe stanowiska i zarobki. W Rządzie jednak znajdzie się niezawodnie większość dla tego wniosku i rozporządzenie odnośnie wejdzie w życie.

W ostatnich dniach dokonały się nowe nominacje na niektórych stanowiskach w Polsce. Został mianowicie mianowany senator **Smólski** wiceministrem w ministerstwie spraw wewnętrznych, pan **Garapich** zostaje wojewodą lwowskim, zaś pan **Darowski**, dawny minister pracy, wojewodą łódzkim. Co do przynależności partyjnej p. Smólski jest członkiem klubu chrześcijańskiej demokracji, zaś p. Garapich jest zbliżonym do Narodowej De-

A
T
A

Zakład fotograficzny L. Wieleżyński i A. Tabiński

Lwów, ul. Piekarska 1. 1E — Tel. 27-32.

Poleca zdjęcia stylowe, portrety, grupy, przeźrocza, tableau, albumy itp.

mokracji, a p. Darowski do Narodowej Partii Robotniczej. P. Smólski dał się poznać już jako minister pracy z sumienności i pracowitości, a zna także dobrze stosunki na kresach, dlatego od dłuższego już czasu był wymieniany jako kandydat na to stanowisko, jakie obecnie zajmuje. P. Garapich jest stosunkowo młodym, dlatego niektórym starszym urzędnikom województwa lwowskiego wyda się może rzeczą przykrą iść pod władzę niedawnego swego jeszcze podwładnego. Pan Garapich był przedtem wojewodą łódzkim, a jeszcze przedtem zastępcą wojewody w Stanisławowie.

Ch. D.

*Kupujcie udziały po 20 zł. Chrześc.
Spółki Wydawniczej „Głosu Pracy“!*

Prawo małżeńskie.

W *Stowie Polskiem* prof. Allerhand opisawszy chaos, panujący w Polsce pod względem ustawodawstwa małżeńskiego, żąda reformy prawa małżeńskiego w tym kierunku, by zaprowadzić śluby cywilne, rozwody a orzecznictwo w sprawach małżeńskich oddać sądom państwowym. Przeciwnemu żądaniu musimy się stanowczo zastrzec jako katolicy. My żądamy, by w katolickiej Polsce prawodawstwo małżeńskie dla katolików było zgodne z dogmatami katolickimi. A więc jesteśmy przeciwni rozwodom dla katolików. Przeciwno rozwodom dla innowierców rozumie się nic nie mamy, ale mamy nadzieję, że posłowie i senatorowie katoliccy nie dopuszczą, aby prawa państwowe stały w przeciwieństwie do sumienia katolików.

Thullie.

Sprawa podatku gminnego od hoteli.

Podczas dyskusji budżetowej podniósł radny Thullie, że nadmierny podatek gminny 40 proc. od ceny pokoju a nawet od opał wpłynął na zmniejszony, napływ gości obcych do hoteli lwowskich. Obecnie w jednym z pierwszorzędných hoteli jest 40 pokoi wolnych. Cierpi na tem i służba hotelowa, której napiwki od gości maleją w odwrotnym sto-

sunku do podatku miejskiego. W Gdańsku zniesiono go zupełnie, w Warszawie zniżono z 80 proc. na 20 proc.

W obec tego postawił r. Thullie rezolucję:

Rada wzywa prezydium, by jak najrychlej przyszło z wnioskami zniżenia miejskiego podatku gminnego od pokoi w hotelach. Referent budżetowy przyrzekł poprzeć tę rezolucję.

Zakład Instalacyjny JULIAN MICHAŁSKI
i Ska we Lwowie, ul. Zybkiewicza 1. 34.
urządza: Centralne ogrzewanie wodne i parowe różnych systemów. Pralnie, kuchnie parowe i ogrzewanie i oświetlenie gazowe, motory ssąco-gazowe ropne i benzynowe. Wodociągi dla miast, wsi i folwarków, ujęcie źródeł, automaty i piece kąpielowe. Fontanny, natryski, łaźnie, łazienki, KŁOZETY i wszelkie urządzenia sanitarne.

Wyjaśnienie.

P. Chyliński Kajetan właśc. Zakł. mechan. ul. Sobieskiego 34., donosi, iż nie jest identycznym i niema nic wspólnego z „Chylińskim b. cichym agitatorom bolszewickim“ o którym była wzmianka w artykule „Chrześcijański Związek szoferów“ w nr. 27. „Głosu Pracy“ z dnia 14. grudnia 1924 r.

Wyjaśnienie powyższe chętnie umieszczamy, na prośbę Chylińskiego Kajetana, który z powodu pomieszczenia jego nazwiska bez imienia, miał przykre przejścia i nieprzyjemności.

Fundusz dla bezrobotnych.

Fundusz dla bezrobotnych będzie mógł od-tąd udzielać bezrobotnym zapomogi przez 39 tygodni, gdyż przesilenie gospodarcze trwa ciągle i niema nadziei, aby rychło ustało. Liczba bezrobotnych wykazanych zwolna się wprowadzie zmniejsza — obecnie wynosi około 150.000, a dużą pozostanie ona jeszcze czas dłuższy, dlatego rozszerzenie okresu wsparć było rzeczą słuszną.

Drugą rzeczą nową w związku z tym funduszem jest dopuszczenie do korzystania z niego

Magazyn papieru STANISŁAW GABRIEL

Lwów, ulica Legionów liczba 3.

Poleca wszelkie przybory szkolne, biurowe, papiery listowe, bankowe i rysunkowe po cenach konkurencyjnych. Wielki wybór ksiąg handlowych.

Karty do gry „Piatnik'a”.

także bezrobotnych umysłowych, których wskutek rozmaitych redukcji jest również bardzo wielu i potrzebują pomocy publicznej. Klub ChD. przez posła Puchałkę tę sprawę kilkakrotnie poruszał, aż została wreszcie przychylnie załatwiona. Na razie wstawiono na ten cel tylko milion złotych, gdyż budżet państwa zmusza do oszczędności, ale dobry początek zrobiono. Pracownicy umysłowi nie są zadowoleni i temu się nie będziemy dziwić, ale też nie powinni zanadto ufać zapewnieniom posłów sjonistycznych, bo tych chyba o nadmiar miłości Polski i chrześcijańskich pracowników umysłowych posadzać nie można, Pracownicy zatem umysłowi bez zajęcia winni się zgłaszać w Urzędzie pośrednictwa pracy do rejestracji.

Korespondencje.

Tarnopol, dnia 30. grudnia 1924.

Wychodzący tutaj „Głos polski”. organ przyboczny pana senatora Orlińskiego ogłosił w nr. 44 z 9 listopada 1924 pismo podpisane przez dra Orlińskiego pt. „Małkontentom do wiadomości” pismo, w którym p. Orliński odpowiadając na korespondencję z Tarnopola umieszczoną w „Głosie Pracy” zaprzeczył stanowczo, by kiedykolwiek jego osobą zajmował się jakiś sąd honorowy. „Wprawdzie sam fakt odbywania sądu nad kimś z wynikiem dla tejże osoby korzystnym może tylko dowodzić tego, że był oszczerca, ale ja oświadczam z całą odpowiedzialnością, że ani w tej, ani w innej sprawie honor mój nie był przedmiotem dochodzeń i sądu honorowego”.

Tyle p. Orliński. Wobec tego kategorycznego twierdzenia zwróciliśmy się do źródła, do tych osób, które o sądzie honorowym nad p. Orlińskim mają informacje. Oto jak sprawa się przedstawia: jak wszystkim wiadomo pan Orliński postanowił w lecie 1922, że za każdą cenę musi wejść do sejmu lub senatu. Będąc prezesem „organizacji narodowej” ofiarowywał się z pomocą rozmaitym stronnictwom za cenę — mandatu. Wiadomo, że szukał porozumienia z ludowcami, podobno zabiegał także o to, by utworzone podówczas dla celów wyborczych stronnictwo p. Skulskiego przenieść na grunt tarnopolski, nakonieć udało mu się dobić targów z p. Zamorskim.

P. Zamorski zażądał od dzielnicowego Komi-

mitetu wyborczego postawienia p. Orlińskiego na liście senackiej, wywołało to wielkie zdziwienie w Komitecie, który na tak dziwną propozycję zgodzić się nie chciał. Wówczas p. Zamorski z właściwą mu gwałtownością postawił sprawę na ostrzu miecza: „jeśli nie — to ja także nie kandyduję”. Komitet wobec spóźnionej pory — tuż przed wyborami — ustąpił, jednak stronnictwo ND. postawiło za warunek, że p. Orliński podpisze skrypt, mocą którego zobowiązuje się zrezygnować, jeżeli sąd partyjny, który przedwyborczymi targami się zajmie uzna, że postępowanie p. Orlińskiego, „handlowanie organizacją narodową” nie da się pogodzić z pojęciami, jakie jeszcze mamy o honorze człowieka chcącego w życiu publicznym odgrywać rolę.

Przewodniczącym tego sądu był p. Jan Gwałbert Pawlikowski.

Z oświadczenia p. Orlińskiego a zarazem z faktu, że dotychczas mandat senatorski piastuje wyznika, że sąd ten dotychczas nie wydał żadnego orzeczenia. W przeciwnym bowiem razie, p. Orliński nie przeczyłby wbrew oczywistym faktom, lecz powołałby się na to orzeczenie, i z pewnością tłustemi czcionkami ogłosiłby w „Głosie polskim”, świadectwo swojej honorowości. Tego p. Orliński nie czyni. Dlaczego sąd partyjny nie wydał żadnego orzeczenia mimo upływu dwu lat? Odpowiedź bardzo prosta: gdyby orzekł, że postępowanie p. Orlińskiego jest bez zarzutu, że można do ostatniej chwili przed wyborami prowadzić targi z rozmaitymi stronnictwami, kto mandat da, wystawiłby stronnictwu ND. fatalne świadectwo, tego zrobić nie można, gdyby zaś wydano orzeczenie dla pana Orlińskiego niekorzystne, musiałby mandat złożyć, a mandat ten przepadłby dla stronnictwa N. D., dostałby się innemu stronnictwu. Dlatego najlepiej, orzeczenia nie wydawać.

Jeżeli p. Orlińskiemu te wyjaśnienia nie wystarczą, możemy na żądanie wymienić cały szereg dalszych nazwisk, które z sądem honorowym pozostają w bliskich stosunkach, np. nazwisko osobistości, która celem zbadania zarzutów jeździła do p. Skulskiego.

P. dr. Orliński, zamiast ogłaszać oświadczenia od siebie, powinien ogłosić pismo podpisane przez te osobistości, które z ramienia stronnictwa ND. w dzielnicowym Komitecie wyborczym wybory z województwa tarnopolskiego urządzały. Niech stwierdzą, że o tem wszystkim nic im nie jest wiadomem.

W każdym razie niech się nie dziwi p. senator, że łatwość z jaką p. dr. Orjiński zmienia wyznanie, nazwisko, narodowość i przekonania polityczne nie budzi zbyt wielkiego do niego zaufania, wszak nawet jego przyjaciel polityczny (od dwu lat) ks. Matus niedawno na wiecu uszczypliwie się wyraził o ludziach, którzy na chrześcijaństwie chcą zrobić interes..

Z Brzeżan. Odbyło się tu bardzo piękne zebranie Ch. D., na którym przemawiał Dr. Danielski radny miejski, ze Lwowa. Przewodniczył prof. Reiter, prezes tamtejszego Koła Ch. D. Dr. Danielski mówił o problemie zaludnienia, a następnie dotknął spraw budżetu państwa polskiego i pożyczki zagranicznej, jaką ma Polska otrzymać. Po referacie rozwinęła się dyskusja, w której się wypowiadało wielu mówców. W zebraniu wzięli udział ks. kan. Limanowski, starosta brzeżański, prof. Reiter, prof. Kowalski i wielu innych z tamtejszej inteligencji, mieszczaństwa i robotników.

W Przemyślu odbyło się w niedzielę 21. grudnia zebranie członków Koła Ch. D., na którym dokonano wyboru zarządu i zarząd się ukonstytuował.

Przewodniczącym został p. radca Podwyszyński, znany z wyraźnych przekonań katolickich i z wielkiej sumienności w każdej robocie. P. Podwyszyński zajmował się przed wojną ruchem chrześcijańsko-społecznym, w szczególności prowadził tamtejszą **Przyjaźń robotniczą**.

Zastępcą prezesa został p. Władysław Kacanik, urzędnik kolejowy i wiceprezes Polsk. Związku kol.

w Warszawie, dotychczasowy prezes Koła Ch. D. w Przemyślu.

Zastępcą drugim jest p. Władysław Klepacki, sekretarz chrześc. Związku robotników młynarskich. Sekretarzem został p. Henryk Stach.

Do zarządu weszli nadto Ks. Prof. Domka, ks. sekr. Mochilski Jan, inżynier Bystrzycki Tadeusz, urzędnik Marjan Kacanik, urz. Jaśkiewicz, urz. Rożański, p. Dobrowolski Bronisław, p. Buja-kówna.

Jako delegaci chrześc. związków zawodowych weszli z pracowników spożywczych pp. Poznalski, Szuwała, Szeptycki, Olesków. Z piekarzy p. Nikiel, z pracowników drzewnych p. Wójcik, Rożek, Kozimora; z odzieżowych pp. Kwiecińska, Żukowa, Rusin, z kelnerów p. Szymonicz.

Prezes Podwyszyński podziękował p. Kacanikowi za dotychczasową pracę w Kole, iż przetrzymał czasy najtrudniejsze i dopomógł czynnie do zreorganizowania stronnictwa chrześc. demokracji w Przemyślu.

Komunikaty.

W niedzielę 4. stycznia o godz. 10-tej przedpołudniem odbędzie się w Domu katol. konstituujące **Walne Zgromadzenie** Chrześc. Związku zawodowego pracowników malarskich i lakierniczych. Na porządku dziennym: 1) Omówienie statutu. 2) Opłaty. 3) Świadczenia. 4) Regulamin. 5) Wnioski i interpelacji.

O G Ł O S Z E N I A.

Czytelników „Głosu Pracy“ uprasza się, by zaopatrywali się w towary tylko we firmach chrześcijańskich, a szczególnie u ogłaszających się w naszym piśmie. Przy zakupie w powyższych firmach upraszamy o powoływanie się na nasze inseraty.

Firma Szymona Wilczyńskiego

Lwów, Rynek I. 12a.

poleca wszelkie paramenta kościelne jakoteż cerkiewne, przyjmuje też zamówienia na sztandary.

JUŻ OTRZYMAŁ U **Stadmüllera, Rynek 34**, firmy znane zał. w r. 1874

WINA Bordeaux, hiszpańskie, włoskie, greckie, węgierskie. **WINA**

KONIAK FRANCUSKI i LIKWORY.

Praktyczne kursa kroju
i pracownia sukien damskich

„JOLANDA“

WE LWOWIE, — UL. STASZICA L. 8.

NA RATY.

NA RATY.

Pracownia obuwia, handel skór i przyborów szewskich
Piotr Srokowski, Lwów, Gródecka 29.

OBUWIE NA RATY, NAPRAWA KALOSZY.

Od r. 1880 istniejąca firma
EDMUND RIEDL
 we Lwowie, ulicą Rutowskiego 1. 3.

POLECA

Herbatę chińską i cejlońską pakowaną w małych pakietach dowolnej wagi i w oryginalnych skrzyniach. **Kawę** surową i paloną w najprzedniejszych gatunkach. **Kakao** holenderskie. **Wina** austriackie, węgierskie, francuskie, hiszpańskie, włoskie i inne. — **Wódki**, **Likiery** pierwszorzędných fabryk krajowych.

„KORPUS“

Spółdzielnia oficerów zdemobilizowanych

dostarcza

Węgiel górnośląski z kopalni koncernu
 Gieschego od 1000 kg. wagi dostawa
 pod dom.

Zamówienia przyjmuje biuro **Sienkiewicza 10.**

Tamże sprzedaż detaliczna.

P. P. Oficerom i Urzędnikom na spłaty.

Skorowidz firm chrześcijańskich.

Gdzie należy robić zakupy we Lwowie.

Od stycznia 1925 roku, pod powyższą rubryką, podawać będziemy li tylko chrześcijańskie firmy, które zaspokajają będą nasze zapotrzebowania. Chcemy: 1) podawać naszym czytelnikom stały spis, celem szybkiej orientacji w poszukiwaniu firm chrześcijańskich, 2) odzwyczajając chrześcijan od wyrzucania krwawo zapracowanego grosza do obcych kieszeń, 3) zacząć mrówczą pracę nad popieraniem własnego przemysłu i handlu, a wówczas obcy sam się usuwać będzie.

Popierajcie więc przemysł i handel chrześcijański!!!

Handel.

Bławatne towary.

Uwiera A. ul. Halicka 1. 20.
 Majwald S. ul. Sobieskiego 1. 9.
 Orłoś M. plac Kapitulny 1. 3.

Bielizna.

Błocki B. ul. Akademicka 1. 12.

Bandaże i narz. lekarskie.

Baran S. ul. Akademicka 1. 26.
 Georgeon L. ul. Ruska 1. 1.

Galanterja.

Głogowska H. ul. Piekarska 1. 1.
 „Przemysł domowy“ ul. Kilińskiego 1. 2.
 Socki K. ul. Halicka 1. 15.

Gorsety i rękawiczki.

J. Czernicki i M. Olszewski, Rutowskiego 1. 2.

Herbata, kawa, wina.

Riedl E. ul. Rutowskiego 1. 3.

Jubilerskie towary.

Kwaśniewski W. pl. Halicki 1. 3.

Kołdry i materace.

Drexler I. i Synowie pl. Kapitulny 7.

Korzenne towary.

„Bazar Wiejski“ plac Bilczewskiego 1. 7.
 Solecki L. ul. Batorego 1. 2.
 Schubuth i Ska Rynek 1. 45.

Księgarnie i składy naukowe.

Rehman St. ul. Rutowskiego 1. 2.

Lampy elektryczne.

Pischnott M. ul. Kopernika 1. 18.

Maszyny do szycia.

Malimon A. Wałowa 1. 11 a.
 Wanke L. ul. Krakowska 1. 16.

Meble, dywany.

Schuster J. ul. Rutowskiego 1. 10.

Naczynia kuchenne i narzędzia rzeźn.

Pawlikowski K. Rutowskiego 12.

Obuwie.

„Jot-Es“ plac Kapitulny 1. 2.
 Skrzypek L. T. Pasaż Mikolascha.

Przybory do pisanja.

Bromilski J. Grand Hotel, Legionów.

Płótna korczyńskie

Bracia Starzewscy, ul. Halicka 1. 16.

Restauracje.

Hrankowski S. ul. Orzeszkowej 7.
 Żółciński A. ul. Batorego 1. 32.

Składy farb.

Hoszowski L. ul. Akademicka 3.

Szkło i porcelana.

Bartosz A. ul. Kopernika 2.

Sole potasowe i kainit.

S. A. Eksploat. Soli pot. pl. Smolki 5.

Sukna.

Grocholski Z. ul. Wałowa 9.
 Żarkowski, Kuczamer, ul. Krakowska 1. 23.

Ubrania męskie.

Skrzypek L. T. Pasaż Mikolascha.

Wędliny i mięso.

Bracia Linttner, Rynek 1. 9.

Węgiel i drzewo.

Pol. Biuro Węglowe, pl. Halicki 7.
 „Korpus“ ul. Sienkiewicza 10.

Zabawki.

Lukas A. ul. Akademicka 3.

Żelazne towary.

Chladek F. Rynek 45.
 Inż. Klimowicz St. Kopernika 11.

Przemysł i rękodzieło.**Akumulatory.**

„Ders“ ul. Kurkowa 44.

Blacharze.

Cwenarski S. ul. Akademicka 21.

Czapkarze.

Wittman J. ul. Trybunalska 1.

Domy spedycyjne.

Zawadzki L. ul. Sobieskiego 5.

Fabryka papuczy.

Procyszyn T. ul. Wronowska 4.

Fotografowie.

„Ata“ ul. Piekarska 1. 1 c.

Fabryka mydeł.

Ihnatowicz Jan, Sykstuska 25.

Fabryka powozów.

Lickendorf M., ul. Żulińskiego 1. 6.

Introligatorzy.

Legeżyński ul. Chorażczyzny

Instrumenty muzyczne.

Niewczyk F. ul. Gródecka 2 B.

Inżynierowie budowy.

Forst Jan. ul. 29 Listopada 3.

Instalatorzy.

Kopczyński L., Łyczakowska 3.

Michalski J. Żyblikiewicza 24.

Krawcy.

Sozański Jan ul. Wałowa 31.

Kędziński S. Chorażczyzny 11.

Weiss R. (żeński) Kochanowskiego 79.

Malarze i lakiernicy.

Kuśnierz F. ul. Wagilewicz 5.

Dębicki J. Żyblikiewicza 1. 27.

Mechanicy.

Christ R. ul. Asnyka 10.

Łomaga J. ul. Sienkiewicza 8.

Paramenta kościelne.

Wilczyński S. Rynek 12 a.

Pośrednictwa pracy.

Polińska H. ul. Szymona 1. 1.

Pralnia chem. i farbiarnia.

Daszkiewicz J. ul. Podleńskiego 3.

Rusznikarze i składy broni.

„Arma“ ul. Lindego 9.

Rymarze.

Kupczyński Sykstuska 1. 18.

Krzemieński M. Kopernika 10.

Dobrowolski M. Łyczakowska 18.

Stolarze.

Zieliński F. ul. Kołłątaja 1. 5.

Szewcy.

Schmidt J. ul. Szeptyckich 20.

Srokowski P. ul. Gródecka 29.

Ślusarze.

Seewald R. ul. Pańska 12.

Szklarze.

Samosiej M. ul. Ruska 18.

Szczotkarze.

Grzegorzczak M. ul. Boimów 1.

Szwalnicy.

Polska szwalnia ul. Kopernika 16.

Szkoła szycia i haftów.

Kozłowska M. ul. Akademicka 22.

Tkacze i skład kilimów.

Chamuła M. pl. św. Ducha (kiosk).

Tłumacze obcych języków.

Czuruk B. ul. Akademicka 1.

Wyroby cukiernicze.

Trojan L. ul. Zimorowicza 7.

Iwanejko F. Kilińskiego 2.

Wydawca: Chrześcijańska Spółka Wydawnicza.

—

Redaktor odpowiedzialny: Bernard Müller.

CENA OGŁOSZEŃ: Strona 100 Zł. — pół strony 50 Zł. — ćwierć strony 25 Zł. — ósemka strony 13 Zł

Czcionkami: Drukarni Pospiesznej Lwów Chorażczyzna 23.